Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 6 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 2 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile za zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 166.** **9. września 1845.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Siedmnasty spis darów

dla dotkniętych znowu powodzią mieszkańców galicyjskich.

U c. k. Urzędu obwodowego złoczowskiego, złożyli:

Z Brodów

	zr.	kr.
Nathansohna spadkobierca A. Kallier	50	—
Halberstam et Nirenstein	36	—
Judla Nathansona W. i Popers	20	—
J. Halberstam i syn	20	—
Mahnsohn i Fränkel	20	—
Aleksander M. Byk	10	—
Marek Landy	6	—
Hirsch Reich	10	—
Małka Aschkenasy	6	—
Szymon Dische	15	—
Bracia Kallir	10	—
Neumann Kornfeld	10	—
B. A. Sigale	20	—
Berenstein Süssmann i spółka	10	—
Naphtali Aschkenasy	5	—
Józef Dawidsohn	15	—
Maryja „	10	—
H. B. Schapira	15	—
Lubmann i Schermesser	15	—
Józef Zaglikower	10	—
Joel G. Margulies	10	—
Leon Jaworower	6	—
Motel Posner	10	—
Spółka dzierżawców i dostarczających mięsa koszernego	15	—
Jakób H. London	6	—
Jakób Aschkenasy	6	—
Aleksander Landau	5	—
Israel Chajes	5	—
A. Tescher, Dr.	5	—
Heilpern i Fränkel	15	—
Leon Bodek	5	—
Menasses i Leon J. Landau	4	—
Józef Nathansohn	6	—
Silberstein i Schlossman	5	—
H. M. Pineles	5	—
Sime Horowicz	5	—
Samuel Brandeis	4	—
Götzel Kohn	3	—
Salomon Aronsohn	3	—
Izaak Horowitz	2	—
Józef Hilferding	2	—
Dawid Münz	4	36

	zr.	kr.
Dawid Sax Posner	5	—
Aleksander Nathansohn	3	—
Izrael S. Dresner	3	—
„ Tschopek	3	—
Ozyjasz Mayer Finkelstein	3	—
Symcha Kornfeld	2	—
Mansohna synowie	3	—
Ozyjasz Baschis	3	—
A. S. Süssmann	3	—
Herz Rothenberg	1	—
Euphroim Symcha Kost	1	—
Schachne Schor i spółka	10	—
Vigdor Schlossmann	1	—
Józef Reischer	3	—
Lipe Wolf Jahr	3	—
Mojżesz Francos	3	—
Samuel Kristiampoler	2	—
Michał „ „	2	—
U c. k. urzędu obwodowego stryjskiego:		
Kapituła kat. obr. rzym. kat. jako właścicielka Czołhan i Młyniszcza	10	—
Zakrzewski Adolf, właściciel Czołhan i Młyniszcza	20	—
Baron Brunicki, właściciel Podhorec	10	—
Bogdanowicz, „ Zboréj	10	—
Hosch, „ Pukienicz	5	—
Jasiński, dzierżawca Podhorek	10	—
Dominijum Zbora„ ze składki	6	56 4/8
Huber, inżenier	3	—
Berger, rysownik	2	—
Wania, bolwarnik	2	—
Gross Adolf, praktykant	2	—
Nowicki, mandataryjusz z Podhorek	1	—
Michalski, „ z Studzianki	1	—
Wajdowicz, burmistrz	2	—
Lewicki, syndyk	2	—
Boczarski asesor	1	—
Hasz, asesor	1	—
Orlecki, sekretarz	—	40
Tchórzewski, ekonom miejski	—	40
Bromowicz, zawiadowca tabuli	—	40
Limbach, protokolista	—	20
Olszewski, kancelista	—	40
Dwornikiewicz, kancelista	—	20
Sroczyński, kasyjer	—	20
Maxwald, kontrolor	—	40
Hollek, chirurg miejski	—	40
Różycki, rewizor policyjny	—	30
Winnicki, akcesista	—	10
Maciewski, dzierżawca dóbr miejskich	5	—
Ortyński, c. k. komornik	1	—
Zahajkiewicz, aptékarz	2	—
Schecher, mieszczanin	3	—
C. W.	2	—

	zr.	kr.
Palmerich, mieszczanin	2	—
Lityński	1	20
Stegmann i Chistian, kupiec	1	—
Göring, młynarz	1	—
Peters, krawiec	—	20
Ressek, mieszczanin	—	20
Kranz, „	—	40
Treute, piwowar	—	40
Malinowski, cukiernik	—	40
Widepohl, mieszczanin	—	30
Stegmann, „	—	30
Liszkiewicz, „	—	30
Mniejszemi datkami	4	55
Zausner Ensel	10	—
Dow Józef	10	—
Brandes Mojżesz	10	—
Federbar Szloma	5	—
Schiff Zacharyjasz	4	—
Benczer Lejzor	4	30
Robinsohn Naftali	3	30
Ornstein Samuel	3	—
Chamajdes Szymon	3	—
Dische Ozyjasz Abraham	3	—
Ligmann Majer	2	—
Aronhaver Getzel	2	—
Stern Abraham	2	30
Luftschein Abraham	2	—
Roller Majer	2	—
Samuel Aba	2	30
Eigenmacht Löwe	2	—
Goldberg Chaim	2	—
Fink Ozyjasz	2	—
Taucher Ozyjasz	2	—
Melzer Nachman	1	—
Waldmann Herszko	1	—
Fisch Mojżesz	1	—
König Leo	1	—
Kessler Chaim	1	—
Sumann Salomon	1	—
Poltawer Ozyjasz	1	—
Liebermann Symcha	1	—
U c. k. urzędu obwodowego czerniowieckiego,		
Styller de Löwenwerth Jan, dochód z danego w swoim domu reunionu	108	26
Dominijum Sadogóra ze składki, do której się przyczynili:		
Friedman Izrael	50	—
„ Szulim	5	—
„ Jankiel	5	—
„ Berysz	5	—
„ Nuchim	5	—
Symcha Haker	5	—
Józef Hekel	2	—
Józef Wieder	2	—

	zr.	kr.
Stengacz Onufry	—	40
Grabowicz, aptékarz	1	—
Hołubasz Kajetan	2	—
Nusym Gottlieb	—	30
Josel Weiser	—	40
Kalmen Fleminger	1	—
Zallel König	—	30
Abraham Kulla	1	—
Majer Szapira	1	36
Aron Fleminger	—	30
Pinsker	1	36
Nuchim Szachnoski	—	40
Mojżesz Wolf	1	—
Feiwel Ebner	—	40
Mojżesz Alter Gottlieb	1	—
Józef Schneider	40	—
Mniejszemi datkami razem	16	40
Dominijum Iwankoutz	2	—
Zadurowicz Kajetan, z Hawryłestie	2	—
Dzierzkowski Wojciech, ze Stawczan	2	—
Chełmicki Roman, „ „	5	—
Teodorowicz Jan, z Iwankoutz	1	20
Janosz Jan	2	—
Zotta Konstantyn	2	—
Barath Franciszek, mandataryjusz z Iwankoutz	—	40
Dominijum Okna ze składki, do któréj się przyczynili:		
Gminy, do tego Dominijum należące	14	28
Bein, mandataryjusz	4	—
Mykitowicz Szymon	—	30
Bohman, poborca	—	20
Steinbok, nadstrażnik	—	20
Smoliński, strażnik	—	20
Bein, Anna	—	20
W Czerniowcach złożyli:		
Urzędnicy tamecznego sądu miejskiego i szlacheckiego, mianowicie;		
Umlauf, prezes	10	—
Willmitzer, radzca sądu szlacheckiego	5	—
Ebner, „ „ „	5	—
Jędrzejowski, „ „ „	5	—
Rozkoszny, „ „ „	5	—
Hilbricht, „ „ „	5	—
Wojty, „ „ „	5	—
Szlachtowski, adjunkt fiskalny	10	—
Prunkul, rzecznik	25	—
Zagórski, „	10	—
Gnoiński, „	25	—
Camil, „	25	—
Itstein, sekretarz	2	—
Böhm, protokolista rady	1	—
Ozurewicz, „ „	2	—
Bendella, praktykant koncep. fiskalny	1	—

Z Wiédnia.

Dla unieszczęśliwionych ostatnim wylewem okolic galicyjskich, raczył Jego cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę **Franciszek Karol** poświęcić jako nowe wsparcie ze swojéj własnéj prywatnéj kasy tysiąc złotych reńskich monetą konwencyjną, a Jéj cesarzewiczowska Mość najdostojniejsza Arcyksiężna **Zofija** pięć set złotych reńskich monetą konwencyjną. Najłaskawsze to wsparcie odesłano niezwłocznie na miejsce swego przeznaczenia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 19. sierpnia. O rozruchach w Madrycie (w Gazecie Lwowskiéj Nr. 104 wspomnionych) donosi korespondent pisma *Allgemeine Preussische Staatszeitung* następujące szczegóły: »Dziś rano przedstawiały ulice Madrytu rzadki widok. Wszystkie sklepy były jak podczas dni świątecznych pozamykane. Już o godzinie ósméj przeciągały tłumy złożone częścią z ciekawych, częścią z malkontentów z kosturami w ręku przez ulice, dążąc po większéj części na plac *Puerta del Sol* przed pocztowy dom, gdzie się główna straż znajdowała. Znaleziono dwóch podczas nocy zabitych policyjnych żołniérzy, a kilku oficerów, którzy pojedyńczo opuścili swe pomieszkania, było na ulicy od skrytobójców napadniętych. O godzinie dziewiątéj dosiadł gubernator, jenerał Cordova konia, i udał się z zasłoną konnicy przed dom pocztowy. Gdy jenerał Cordova przybył na plac *Puerta del Sol*, zgromadzony tłum ludu przyjął go krzykiem *muera! muera!* i otoczył go w tak ciasnym ostępie, że aż piechota musiała buntowników rozpędzić. W tém wystąpił jakiś człowiek z dwoma pistoletami naprzeciw jenerałowi, ale natychmiast przeszyty kulą padł na ziemię. Wtedy nastąpiła trudna do opisania scena. Na wszystkie strony uderzyła piechota bagnetem, wiele osób zostało niebezpiecznie zranionémi, a kirysyjery natarli gołémi szablami na uciekających. Niezwłocznie postawiono na placu *Puerta del Sol* kilka batalijonów, pułk kirysyjerów i do poblizkich ulic posłano liczne pikiety dla rozprószenia tłumów ludu. Takież same rozruchy wydarzały się w ulicy Toledo, aż pokąd po wszystkich ulicach nie rozstawiono licznych pikiet i pokąd kirysyjery nie porozpędzali tłumów ludu. Po południu ogłoszono drukowaną odezwę, że ze wszystkimi właścicielami sklepów, którzy ich we dwudziestu cztérech godzinach

nie pootwiérają, postąpi się jak z buntownikami, i że sklepy ich przemocą otworzone będą. Rozporządzenie to nie sprawiło jednakże żadnego skutku, aczkolwiek obecnie (o dziesiątéj godzinie wieczór) na pozór pokój panować się zdaje. *Puerta del Sol* podobna jest do obozu. W ciągu tego dnia uwięziono więcéj niż ośmdziesiąt osób.«

—— dnia 20. sierpnia. Noc przeminęła zupełnie spokojnie, a niejaka część wojska cofnęła się do koszar. — Dziś po południu była prawie połowa sklepów otworzona. Wszystkie sklepy, w których żywność sprzedają, są zupełnie pootwiérane i policyjni żołniérze stoją przy nich na straży. Na placu *Puerta del Sol* tudzież na różnych innych miejscach stoi piechota i konnica, a liczne patrole przeciągają po wszystkich ulicach. — Dzienniki partyi umiarkowanéj sarkają dzisiaj, po przebytém niebezpieczeństwie, na nowo na ministrów.

Eco del Comercio nie nadmienia prawie wcale o wczorajszych wypadkach, i czyni tylko tę uwagę, że lud z wielką sprężystością okazał swe nieukontentowanie z powodu nowego, podatkowego systemu. — Aż do dzisiejszego wieczora pozostała największa część sklepów zamknięta, aczkolwiek zresztą nie zaszły już żadne nieprzyjemne wypadki.

—— dnia 21. sierpnia. Stolica była dzisiaj całkiem spokojna. Krawiec Manuel Gib, został przed bramą toledańską rozstrzélany; młodego tego człowieka, mającego lat dopiéro 24, skazał wojenny sąd na śmierć dla tego, że podczas rozruchu dnia 19. sierpnia oficera zabił. Dzienniki *Clamor* i *Espectador* były przez trzy dni jeden po drugim na poczcie i w swych biurach przyaresztowane. Dziennik *Espectador* przestał dziś wychodzić. Publiczne władze mają się ciągle jeszcze na ostrożności. Na rozmaitych punktach a mianowicie na placu *Puerta del Sol* stoją liczne oddziały konnicy. Kupcy, którzy się nie zajmują sprzedawaniem żywności, nie otwiérają swoich sklepów. Kilku z nich uwięziono z tego powodu. Słychać, że liczba uwięzionych w skutek ostatnich rozruchów już przeszło sto wynosi.«

Władzom Pampelony oznajmiono urzędownie, że dnia 4. września przyjmować będzie tamże Królowa dostojnych swoich krewnych, księcia i księżnę Nemours, równie jak i księcia Aumale.

Jenerał Don Manuel de la Concha został jako jeneralny kapitan Katalonii przez jenerała Breton, który takąż samę godność w Aragonii piastuje, a ten znowu przez dotychczasowego jeneralnego kapitana Staréj Kastylii Manso zastąpiony.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 29. sierpnia. Dziennik *Morning-Post* zwraca w przydłuższym artykule uwagę na ambitną i zawsze dla Anglii nieprzyjazną politykę francuzką, a w szczególności podsuwa głęboko sięgające plany podróży księcia Montpensier do Egiptu, równie jak i wycieczce księcia Nemours ku Pirynejom. Radzi więc rządowi, aby bacznie i z niedowierzaniem uważał na wszystkie kroki Francyi w tych regijonach, gdyż posiadanie Egiptu było już dawniéj głównym celem ambicyi francuzkiéj, równie jak i to należało do ulubionych planów Francyi, by Hiszpaniję z swoim krajem połączyć.

Podług dziennika *Morning-Post* upowszechnione jest w torysowskich salonach to zdanie, że Sir Robert Peel na początku przyszłych posiedzeń zaproponuje zmianę w ustawach zbożowych, aby takowe ostatecznie ustalić. Propozycyja ta, jak słychać, zmierzać będzie do zniesienia chwiejącéj się stopy cła i ustanowienia na jéj miejsce cła stałego, któreby od roku do roku umniejszane, nakoniec całkiem upadło.

Dziennik *Globe* roztrząsa pytanie, czy ministeryjum odważy się, stosownie do swéj powinności przeciw irlandzkim oranżystom wystąpić. Przedrwiwając mniema on, że ministrowie zamyśleli może puścić się tą samą drogą, którą z tak zadziwiającym skutkiem przeciw monster zgromadzeniom byli obrali — to jest, że pozwolą dotąd Oranżystom swobodnie działać, aż pokąd nie uzbiérają dostatecznych dowodów na wytoczenie im procesu o sprzysiężenie. W końcu nadmienia *Globe* iż zupełnie zgadza się ze zdaniem dziennika *Morning Chronicle*, iż ministeryjum musi użyć sprężystych środków do pokonania oranżystowskiéj zuchwałości, jeźli nie zechce ściągnąć na siebie słusznego zarzutu, że w użyciu środków przeciw repealistom było stronnicze.

Ostatnią indyjską pocztą, nadeszły do Anglii dwa piérwsze numera założonéj na wyspie św. Heleny nowéj *St. Helena-Gazette*. Są one datowane z dnia 14. i 21. czerwca, i zawiérają piérwsze peryjodyczne obwieszczenia z pomienionéj wyspy od czasu śmierci Napoleona.

Francyja.

Z Paryża d. 29. sierpnia. Kościelna agitacyja w Niemczech zwraca tu na siebie bardzo

wielką uwagę. Rząd postanowił jak najsprężyściéj opierać się wszelkiéj nowości, jakąby w téj mierze tutaj zamierzano. Prefekci otrzymali ścisły rozkaz, aby jak najspiesznićj zawiadamiali ministeryjum i biskupów o każdym pojawiającym się symptomacie pod względem syzmy.

Król nadał krzyż legii honorowéj jednemu z polskich weteranów, niejakiemu Gołębiowskiemu, zostającemu przy kompanii, która odbywa straż w Luxemburgu. Pomieniony weteran ma teraz lat sto; przybył jeszcze za Króla Stanisława do Francyi, po jego śmierci zaciągnął się do francuzkiego wojska i odbył kilka kampanij pod Napoleonem.

Już się zakończył proces koalicyi przeciw obżałowanym czeladnikom mularskim; sąd skazał obwinionych na więzienie przez 3 do czterech miesięcy tudzież przez dwa do trzech lat, a przytém na zapłacenie kosztów procesu.

Ze względu na najnowsze mianowania parów czytamy następujące uwagi w piśmie z Paryża z dnia 26. sierpnia: »Najnowsze mianowania parów można uważać, jako tyleż probierczych kamieni, z których ministeryjum stara się poznać rezultat przyszłych wyborów ogólnych. Z dziewięciu wczoraj mianowanych parów należą wszyscy do najprzeważniejszéj części stronnictwa konserwacyjnego, a nawet Fulchiron i Hartmann byli przewodnikami arcyministeryjalnego klubu Lemardelay; dalsze mianowania jedénastu deputowanych ministeryjalnych, są już także podpisane przez Króla, a w miejsce tych dwudziestu opróżnionych posad w izbie deputowanych, będą zaraz rozpisane cząstkowe wybory. Jeżeli tedy te wybory wypadną korzystnie dla gabinetu, żadnéj już nie będzie podlegać wątpliwości, że zaraz nastąpi rozwiązanie izby, i rozpisanie ogólnych wyborów; będzie już bowiem to niejako miarą usposobień wyborców. Z drugiéj zaś strony, wzmocnienie to izby parów przez stronników ministeryjalnych było koniecznie potrzebne, ministeryjalna bowiem większość w izbie parów ostatniemi czasy była znacznie osłabioną. Teraz zaś czekają już na najbliższe posiedzenia dwie ważne kwestyje, to jest: Przemiana dochodów skarbowych, i Ustawa o nauce publicznéj, które wymagają jak największéj ostrożności. W obudwu tych zadaniach idzie rzecz o ważne sprawy, w piérwszém o sprawę bogatych kapitalistów, którzy dotąd najsilniejszą byli podporą rządu; w drugiém zaś o duchowieństwo, bez którego przyczynienia się, zdaje się rządowi, iż mu trudno będzie stérem teraźniejszego rządu kierować. Tymczasem w tych właśnie kwestyjach znaczna część większości konserwacyjnéj, i sami przewodnicy stronnictwa dynastyi, jako to: Dupin i Thiers, tak są zawikłani, że żadnym sposobem nie mogą się zgodzić ze sposobem myślenia ministeryjalnym, i podług niego wotować. Ustawy zatém przemiany dochodów, i nauki publicznéj, wyjdą z izby deputowanych w takiéj postaci, która zapewne planom rządu i sprawie interesowanych zupełnie przeciwna będzie. I tu właśnie izba parów ma wystąpić jako zapora broniąca i wstrzymująca, a razem ma poprawić łagodzącym sposobem za ostro zakrojone ustawy, a nawet zupełnie je odrzucić, do czego nieodzownie potrzebne było znaczne wzmocnienie gabinetu przez ludzi jemu zupełnie oddanych. Od 1. kwietnia zostało 42 nowych parów mianowanych, a 11 jest spodziewanych; wzmocnienie zatém większości ministeryjalnéj wynosi teraz 53. Największość obecnych parów nie przenosiła dotąd liczby 110, z których 60 głosowało niezawodnie na stronę ministeryjum, za przybyciem nowych parów podniosła się ta większość do liczby 113. Rząd zatém ma jedne z trzech władz najwyższych zupełnie w swém ręku, i może zniszczyć każde niemiłe sobie postanowienie izby deputowanych. Przytém nowa ustawa poborowa zmniejszyła we Francyi liczbę wyborców o jakie 30,000 osób, a tém samém odpadli właśnie opłacający mniejsze podatki, którzy zwykle należą do opozycyi liberalnéj. Z tego wypływa, że najbliższe ogólne wybory korzystniéj wypadną dla rządu, niżeli ostatnie z roku 1842.

Marszałek Bugeaud wydał następujący okólnik do wszystkich pod jego rozkazami w Afryce będących jenerałów: »Mam ważne powody spodziewać się, że wkrótce nadejdzie chwila, w któréj nas upoważnią przedsięwziąć wojskową kolonizacyję nieco w większym zakresie. Dla tego potrzeba koniecznie wywiedzieć się, jaką też liczbę ludzi możnaby znaleźć w naszéj armii, którzyby chętnie i dobrowolnie do takowego urządzenia należeć chcieli. Upraszam więc Wpanów, abyście jak najprędzéj ogłosili wszystkim pod Waszemi rozkazami zostającym korpusom armii korzystne warunki, które dla żołniérzy w wojskowych kolonijach są przeznaczone. Warunki te wytknięte są w załączoném tu piśmie. Wezwijcie Wpanowie naczelników korpusów, aby o nich zawiadomili wszystkich swoich podrzędnych, i nakażcie im, aby Wam jak najprędzéj nadesłali spisy tych oficerów, podoficerów i szeregowych, którzy do wojskowych kolonij wstąpić sobie życzą. Załączam tu formularz, którego tylko pojedyncze

rubryki Wpanowie powypełniać macie. Po zebraniu dotyczących deklaracyj, spodziewam się, że je niezwłocznie do szefa jeneralnego sztabu armii nadeszlecie. Jeneralny gubernator Algieryi, marszałek książę Isly.“ Plan kolonizacyi dołączony do powyższego okólnika, zawiéra następujące postanowienia: Podoficerowie i żołniérze, którzy do kolonizacyi wybrani będą, otrzymają urlop na sześć miesięcy dla ożenienia się; rząd podejmuje się własnym kosztem tak ich samych, jako też ich żony i ruchomości przetransportować; podczas ich niebytności pozostali żołniérze czynnéj armii stawiać będą domy w tych włościach, w których tamci osiadać mają; również rozpocznie się uprawa gruntów; rząd sam powystawia we włościach domy; wojskowy kolonista przyczyni się do całego urządzenia tylko swą pracą; rząd da dla każdéj familii potrzebne bydło i narzędzia; koloniści będą pobierać przez trzy lata żołd i żywność tak, jak wojsko czynnéj armii; każdemu koloniście będzie wyznaczono dziesięć hektarów zdatnego do uprawy gruntu. Długi spis podobnych przyrzeczeń dotyczy się korzyści, które dla oficerów wojskowych kolonij są przeznaczone. *Courrier français* mówi o tym postępku marszałka Bugeaud: Jeżeli Król Ludwik Filip i francuzki naród chcą się podać do dymisyi i najwyższą władzę złożyć w ręce dynastyi Bugeauda, tedy musimy na to przystać, aczkolwiek zmiana ta nie byłaby nam do smaku. Ale jeżeli jeszcze dłużéj mamy żyć pod konstytucyją z roku 1830, tedy albo pan Bugeaud jest szaleńcem, albo też umyślnie nadweręża wszystkie ustawy, którym jako obywatel i wojownik posłuszeństwo jest winien. Jeneralny gubernator Algieryi powinien być albo na tarczy wzniesiony i jako nieograniczony władca obwołany, lub też potrzeba użyć kroplistéj kąpieli dla uleczenia go od téj nagłéj, skwarem afrykańskiego słońca zrządzonéj choroby, która go rozumu pozbawiła, albo też wojennego sądu, dla ukarania go za najwidoczniejszą obrazę, jaka kiedy rząd spotkała.“ W takim samym duchu oświadczają się także inne nieministeryjalne dzienniki.

Król postanowił pod dniem 24. sierpnia, aby podczas niebytności marszałka Bugeaud w Algieryi, jenerał Lamoriciere pełnił tymczasem urząd jeneralnego gubernatora. Marszałek jest od dnia 1. września umocowany przybyć do Francyi. Jenerał Lamoriciere jako tymczasowy jeneralny gubernator będzie wykonywał wszelkie z posadą jeneralnego gubernatora Algieryi połaczone prerogatywa.

Niemce.

Z Księztwa Sasko-Koburgsko-Gotajskiego. Dnia 28. sierpnia odbyła Królowa Wiktoryja uroczysty wjazd do Gota.

Z Frankfortu dnia 30. sierpnia. Książę i księżna Metternich zwidzili wczoraj w przejeździe z Johanisberg nasze miasto i byli u pruskiego konzula pana Maurycego Bethmann na obiedzie. Po teatrze dał cesarsko-austryjacki jeneralny konzul, baron Anzelm de Rothschild na cześć dostojnych Gości *soirée*, które było bardzo świetne. Po zwidzeniu niektórych osobliwości miasta, powrócili książę i księżna dziś po południu żelazną koleją *Taunus* do Johanisberga. Książę, kanclerz państwa zabawi jeszcze niejaki czas nad Renem, a potém przez Czechy powróci do Wiédnia.

Z Królestwa Saskiego. Do wszystkich obwodowych dyrekcyj w Królestwie Saskiem wydało ministeryjum spraw wewnętrznych pod dniem 26. sierpnia następujące rozporządzenie: »Doszło do wiadomości ministeryjum spraw wewnętrznych, że na wielu miejscach kraju zawiązano niedawno częścią tak zwane obywatelskie towarzystwa, w których nie tylko obywatele miejscowi lecz także z przyległych okolic mieszkańcy udział mieć mają, częścią odbyto formalne zgromadzenia ludu, na których miano pojedyńczo publiczne mowy o politycznych i kościelno-religijnych kwestyjach, i że nad niemi nie tylko dyskusyję toczono, ale nawet uchwałę powzięto. O potrzebie takowych towarzystw i zgromadzeń w ogólności nie może tém mniéj być mowy, ileże miejskie i wiejskie gminy mają swoich prawnych zastępców, i że tylko tym zastępcom przynależy prawo i powinność starania się o publiczne interesa swoich gmin w taki sposób, jaki dla miejskich i wiejskich gmin jest przepisany. Gdy oprócz tego zgromadzenie Stanów nadarza sposobność wytoczyć publicznie w przyzwoitéj drodze życzenia i zażalenia, więc nie ujdzie to bacznego oka rozsądnych i dobrze myślących, że takowe towarzystwa i zgromadzenia zamiast przyczyniać się do poznania prawdy, ustawy i porządku, mogą posłużyć tylko do zamącenia wyobrażeń mniéj oświeconych osób, podawania w podejrzenie zamiarów i rozporządzeń rządu, wzniecania w umysłach nieukontentowania z tego, co istnieje, już dla tego samego że istnieje, i do sparaliżowania działalności władz i prawnych reprezentantów gmin, a nawet reprezentantów całego kraju. A zatém w interesie wszystkich tych, którzy, ustawy i porządek szanują i szczérze pragną prawdziwego do-

bra ojczyzny, widzi się ministeryjum spraw wewnętrznych spowodowaném, odwołując się do rozporządzenia z dnia 24. listopada 1832, do ogłoszenia powziętych pod dniem 5. lipca 1832 uchwał Związku niemieckiego, i do zawartych w kryminalnym kodexie dla saskiego Królestwa postanowień, przestrzedz surowo niniejszém, aby się w takowe bezprawne towarzystwa i zgromadzenia niewdawano. Wspomniana powyżéj uchwała dla państw Związku niemieckiego jest następującéj treści: »Wszystkie towarzystwa, które mają polityczne »zamiary, lub pod inném nazwiskiem do po»litycznych zamiarów są używane, należy za»kazać we wszystkich państwach federacyjnych, »a na sprawców ich i uczestników, przyzwoitą »karę rozciągnąć. Nadzwyczajne zgromadzenia »i festyny ludu, to jest takie, które dotychczas »pod względem czasu i miejsca ani zwyczajne »ani też pozwolone były, nie mogą być pod »żadném nazwiskiem i w jakimkolwiek bądź »celu bez poprzedniego zezwolenia przynale»żnych władz odbywane. Tych, którzy do »takich zgromadzeń lub festynów przez uma»wianie się lub rozpisywanie pobudkę dają, »należy przyzwoitą karą dotknąć. Również i »na pozwolonych zgromadzeniach i festynach »ludu nienależy cierpieć, aby publiczne mo»wy politycznéj treści miewano; tych, którzy »się tego dopuszczą, należy dostatecznie uka»rać, a tego, którýby jakowego zgromadzenia »ludu używał do proponowania adresów lub »do powzięcia uchwał przez podpisy lub ustne »zezwolenia, należy jak najsurowiéj ukarać.«

Prusy.

Z Berlina dnia 28. sierpnia. Do tutejszego hotelu ambasady rossyjskiéj nadeszła wczoraj ta autentyczna wiadomość, że dnia 8. września przybędzie tu Cesarzowa rossyjska. Dostojna ta Pani zabawi tu przez dni czternaście, potém zaś dla poratowania zdrowia uda się do Palermo. — W listach z Petersburga donoszą, że odniesione na Kaukazie zwycięztwa sprawiły tam wielką radość, ale połączone są ze stratą znacznéj liczby oficerów.

Reskryptem ministra wojny, który w koszarach odczytano, zakazano wszystkim wojskowym, aby w żaden sposób do religijnych zamieszek protestanckich przyjaciół, ani do ich protestacyj, ani do ich zgromadzeń nienależeli. — Nie za długo spodziewamy się odezwy ministeryjalnéj, opartéj na nieogłoszoném król. rozporządzeniu gabinetowém z dnia 9. sierpnia, którém wszystkie zgromadzenia przyjaciół światła, żydowskiéj reformy i przyjaciół nieprzywiedzionego do skutku lokalnego towarzystwa dla pracujących klas, są zakazane.

Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 20. sierpnia. Jego Królewiczowska Mość Książę Montpensier zawinął dnia 17. sierpnia na parowéj fregacie *Gomer* do Bosforu, i popłynąwszy przez większą część kanału aż do Bujukdere, gdzie od stojących tamże austryjackich i rossyjskich wojennych okrętów był powitany, wrócił do San Stefano, przy morzu *di Marmara* dla odbycia tamże w przeznaczonym dla niego sułtańskim kiosku kwarantany.

Minister skarbu Mussa Safweti Basza, który ostatniemi laty tak wielki wpływ wywiérał na sprawy państwa, został dnia 13go wieczór z swéj godności złożonym. Posadę tę nadano Nafizowi Baszy, który ją już dawniejszemi laty piastował.

NOWINY.

Cały przeszły tydzień odznaczył się dniami i nocami niezwykle o téj porze chłodnemi; nad ranem i z wieczora bywało niekiedy tylko po 3 do 4 stopni ciepła, a nawet i w południowych godzinach zdarzało się, iż termometr nie pokazywał jak 9 do 10 stopni ciepła. Powietrze i woda znacznie się oziębiły, i z tegoto powodu nie mogła się dotąd odbyć na stawie Pałczyńskim zapowiedziana *walka z potworami morskiemi.* Gdy wszystkie przygotowania do téj zabawy są już skończone, oczekiwać tylko potrzeba kilku dni cieplejszych, aby widowisko to, mające naszym nieszczęśliwym ziomkom nowy nieść zasiłek, raz już odbyć się mogło.

Z dniem 1szym bieżącego miesiąca rozpoczął się kurs zimowy naszego teatru polskiego, którego repertoarz, jak słyszymy, niejedną wzbogacił się nowością. Niezmordowanemu naszemu tłumaczowi JMPanu Wincentemu Thullie, zawdzięczamy znowu przekład dwóch pięknych dramatycznych utworów nowszego czasu, mianowicie: trzechaktowéj komedyi *»Niech idzie na wieś«* (Le mari à la campagne), która już widzieliśmy w tutejszym niemieckim teatrze, i która tyle zyskała pochwał w Szönbrunie, gdzie w cesarskim nadwornym teatrze przedstawiona była w tym roku w czasie bytności Króla JMci Saskiego. Druga zaś niemniéj ulubioną dwuaktową komedyję *»Artyści w kłopocie«* (Lully et Quinault),

oddał p. Thullie wierszem polskim. — JMPan Dawison obdarzył nas przekładem dramatu francuzkiego pod nazwą: »*Zamek w Tropez*«, którego zajmujący przedmiot wyjęty z procesu kryminalnego pani Lafarge. Nareszcie JMPan Rudkiewicz ukończył już tłumaczenie wierszem trajedyi Oehlenschlägera, pod nazwą *Correggio*. — Dowiadujemy się także o nowéj oryginalnéj operze polskiéj, napisanéj przez JMPana Brykalskiego, pod nazwą: »*Próba kochanka*«, do któréj JMPan Kocipiński miał dorobić muzykę. Opera polska jest nowością dawno u nas niewidzianą, a tém szczególniejszą tym razem, że utworzoną została na kończynach naszéj ziemi, albowiem tak autor jak kompozytor mieszkają w Czerniowcach. Opera ta została odesłaną do Krakowa.

Miłośnicy sztuki dramatycznej w Rzeszowie, korzystając z spodziewanego licznego zjazdu obywateli na jarmark ś. Mateusza dnia 21. b. m. przypadający, dadzą w témże mieście na dochód włościań galicyjskich powodzią dotkniętych trzy przedstawienia dramatyczne, to jest: dnia 21go, 23go i 25go b. m. Życzymy dobréj sprawie najlepszego powodzenia.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Sanoka, dnia 31. sierpnia. Zbiory w naszym obwodzie po nizinach, prócz jednych ziemniaków, już się niemal wszędzie odbyły. Pszenice i żyta po największéj części podczas słoty na polu się jeszcze znajdując, pozrastały, i dobrego chleba nie obiecują. Pszenicę musiano z wiosny w niejedném miejscu przeorać, a teraz nawet ją nie żęto, lecz koszono. Zbiór jęczmienia jest lichy, a ziarno nikłe. I owies tak chybił, że ledwie nasienie wróci. Powodzie pospłókiwały w wielu miejscach orne pola z urodzajnéj ziemi, tak dalece, że wiele lat minie, zanim przez nawóz oborników i uprawę do dawnego stanu przyjdą. — Z tegorocznych urodzajów, jedne tylko ziemniaki mogą ziemianina podratować, i to tam, gdzie ich woda nie zabrała, gdyż w górach najwięcéj z wodą poszły: gdzie w dobrém położeniu i nieuszkodzone zostały, można się dobrego plonu spodziewać. To też ziemniaki i kapusta stanowią jedyną żywność kmiotka, a w kapuście mnóstwo gąsienic w tym roku. — Siana ledwie połowę tego mamy co w innych latach, gdyż posuchy przed nastaniem słót panujące, nie dały mu rosnąć. Konicz od wilgoci i mrozów z wiosny całkiem zniszczony, lichy dał zbiór. Tak więc na suchéj paszy mało wołów będzie można trzymać; gorzelnie zaś nie zdaje się aby w pędzenie wielkich ilości wódki wdawać się mogły, bo z ostatniego wyrobu są jeszcze u nas po największéj części znaczne zapasy, a towarzystwo wstrzemięźliwości bardzo w naszym obwodzie upowszechnione, nie każe się spodziewać dobrego odbytu w kraju. Z tego wszystkiego zanosi się na to, iż woły dobréj jakości będą na wiosnę bardzo drogie. Że się nie bardzo z kupnem wołów na wypas spieszą, mamy dowód na jarmarku d. 25. b. m. w Rogach odbytym, gdzie z przypędzonych 500 sztuk, tylko 180 rozkupiono; parę najdroższych po 90 zr., a najtańszych po 54 zr. m. k. Nieobfitość paszy i obawa zarazy wstrzymują od kupna.

Zboże jest u nas teraz w następującéj cenie: korzec pszenicy pięknéj 14 do 15 zr., żyta 10 do 12 zr, jęczmienia 8 zr., owsa 5 do 6 zr., ziemniaków 3 zr. w. w. Garniec 31stopniowéj okowitéj po 30 kr. m. k., atoli i na tę cenę niema kupca.

Z Pesztu, dnia 1. września. Nasz właśnie co odbyty jarmark na ścięcie Śgo Jana, wypadł w ogóle dość pomyślnie. Nie porobiono wprawdzie tak znacznych interesów, jak dawniejszemi laty, zawsze jednak możemy sobie ten jarmark chwalić. — Wyroby fabryczne wszelkiego rodzaju miały pokup w znacznych ilościach, a bawełniane podrożały nawet nieco. Na wełnę jednéj strzyży nie było tyle odbytu ile się spodziéwano, i dlatego produkt ten spadł o kilka złotych reńskich na cetnarze. Także i krajczankę nieco taniéj płacono. — Baranki i zajęcze skórki rozkupiono. Dębianki podobno że bardziej jeszcze podrożeją. Łoju małe tylko zapasy zostały. Oléj rzepakowy miał dobry pokup. Zboże ma się ku spadaniu.

(*Pesther Handl. Zeit.*)

Teatr polski.

Jutro: *Prima Donna*, czyli: *Mléczna siostra*, komedyja ze śpiewkami w 1 akcie, — i *Dwaj Grenadyjerowie*, komedyja w 3 aktach.

Menażeryja państwa Advinent, na placu naprzeciw teatru hr. Skarbka, codzień od godz. 8. rano aż do zmroku otwarta.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dodatek nadzw.*)